

Perspektywa Nabu [RECENZJA]

Nabu jako lalka to głównie głowa i nogi. Głowa nieco za duża, ale dobrze widoczna, gdy podczas animacji oddaje szereg towarzyszących dziewczynce emocji. I nogi – bo Nabu wędruje. Przez nie wypowiada się na scenie ponoszony przez dziecko trud. Cel całej animacji – nawiązać relację między dziewczynką a widzem. Tylko wtedy można odczarować, w sobie przede wszystkim, to, co postrzegane jest jako obcość.

Nie jest trudno zinstrumentalizować ten temat. Łatwo też opis „Wędrówki Nabu” przykroić do „odpowiedniej” tezy i linii. Zakrzyczeć, innym zamykając usta. Uczynić niebudzącym wątpliwości. Wtedy niepotrzebny jest teatr. Wystarczy gazetowy papier, w który można opakować „mojsze” świata widzenie, internetowy ściek ludowych mądrości, klikający się tytuł, koniecznie z galerią. I pokłady świętego oburzenia. A Nabu jest sympatyczna. Ma duże czarne oczy i odstające uszy, delikatne dłonie i stopy, różowe poliki i drobne, jakby zaciśnięte usta. Cieszy się z małych rzeczy, ale nie robi tego często. Raczej nie jest wesoła. Powodów ma ku temu wiele. Dom jej rodziny płonie. Dwukrotnie. Dlaczego, Nabu nie wie. Są jacyś dorośli, którzy toczą swoje sprawy. A potem domu nie ma. Zawsze są jacyś dorośli. Dlaczego odbierają jej dom, Nabu nie rozumie. Ucieka więc „z domu, którego nie było” i chce dojechać, dopłynąć tam, gdzie domy są solidne i nie palą się, a dorośli pilnują nie tylko swoich spraw, ale także dobra dzieci.

W tym układzie domyślanych i domkniętych obrazów o zróżnicowanym rytmie i tempie każda cząstka ukazuje kolejne etapy wędrówki i kolejne problemy. W ich centrum jest lalka Nabu, animowana przez trójkę aktorów, osadzona w przestrzeni czarnego teatru. Zmieniają się otaczające ją środki wyrazu. Na ogół zostają, rozsuwane i zestawiane, czarne boksy. Każda scena to inny rekwizyt lub element scenografii. Są sensualne: rozsypany z wiaderka piasek, żyłkopodobne poruszane wiatrem trawy, „utkana” z plastikowych kul fala. Nabu zawsze ma z nimi kontakt, najczęściej – przez stopy. Jej nogi, precyzyjnie poruszane, stale pokonują przeszkody: dziarski marsz, kroczenie przez wysokie trawy, stąpanie po kładce nad przepaścią, po pustyni. One i twarz, która za sprawą emocji przestaje być twarzą kogoś obcego, to sedno przemyślanych zadań animacyjnych. Wokół dzieje się świat, także ten teatralny. Dom z gałęzi oddany jest w konwencji teatru cieni, deszcz to laserowe projekcje. Na tło rzucane są proste, zborne z całością animacje. Ogrywane przez aktorów obiekty budzą wolę dotknięcia ich i zdają się pokrewne temu, co w otoczeniu młodego widza – kładka to cienki patyk na dwóch podpórkach, łódka to kontur bryły jakby z połączonych kredek. Nabu jest tu jedyną lalką, by skupić całość uwagi. I to ona właśnie ustanawia perspektywę. Dom to po prostu dom. Napotkani dorośli to przemytnicy, celnicy i policjanci – świecące kule trzymane przez aktorów w cieniu jedną ręką, rękawice i wielkie tupiące buciory. Są po jednej i drugiej stronie tej wody. A gdy obudzi się na plaży, zobaczy tych, którzy uśmiechają się, i tych, którzy marszczą czoła, jakby chcieli wysłać ją z powrotem. Nas. Których będzie więcej i jak uzgodnią decyzję? Świat jest prosty. Czy Nabu może z nami trochę zostać, tato?

Łukasz Kaczyński

„**Wędrówka Nabu**” na podstawie książki Jarosława Mikołajewskiego, reżyseria: Przemysław Jaszczak, scenografia: Aleksandra Starzyńska, teksty piosenek: Magda Żarnecka, muzyka: Urszula Chrzanowska, projekcje: Agnieszka Waszczeniuk, obsada: Adrianna Maliszewska, Wojciech Schabowski, Michał Szostak; premiera 3 października 2020 w Teatrze Arlekin.

Recenzja pochodzi z "Kalejdoskopu" 11/20. Więcej o numerze poniżej w sekcji Podobne artykuły

Jak kupić "Kalejdoskop"?

Numer 11/20 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3). A także w **prenumeracie:**

- **redakcyjnej** - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- **dostępnej od lat via Ruch** (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)